Nro. 18.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 4. Marca 1814.

Zdarzenia woienne.

Według Gazet Austryackich wydał Feldmarszałek Xiążę Schwarzenberg, naczelny Wódz sprzymierzonego głównego woyska, następuiący rozkaz do woyska po bitwie pod Brienne:

W główney kwaterze Vandoeuvres d. 4. Lutego 1814.

Dzień 1. Lutego będzie dla nas zawsze świetnym w dzieiach woiennych, oraz trwałym pomnikiem waleczności, natężeń i wytrwałości sprzymierzonego woyska. Pamięć na ten dzień iest nagrodą każdego Woiownika, a ia niczego więcey walecznym woyskóm i ich Dowodzcóm powiedzieć nie mogę, iak tylko to, co im powiedzieć musi własne ich przekonanie, które im zawsze z chluba bitwę pod Brienne przypominać będzie.

Naczelny Wódz sprzymierzonego głównego woyska:

Feldmarszałek Xiążę Schwarzenberg.

O bitwie pod Brienne wyszedł ze strony Rossyyskiey następuiący (umieszczony w Gazetach Austryackich) rapport urzędowy:

Postanowiwszy Cesarz Napoleon rozpocząć zaczepne działania dla osiągnienia z samego początku ogromnych korzyści nad poruszeniami naszemi, udał się natychmiast d. 13. (25.) Stycznia do Chalons i pociągnął zaraz ku Vitry. Dowiedziawszy się, że Feldmarszałek Blücher posunął się z częścią woyska swoiego pod Brienne, ruszył przeciw niemu z przewyższaiącą siłą zbroyną w zamiarze pobicia go; kilka wiadomości naprowadziło go na ten domysł, że wielkie woysko odległém bydź ieszcze musi, i pochlebiał sobie, iż tylko woysko Szląskie ma przed sobą. Feldmarszałek Blücher dawał temu natarciu odpór z uznaném męztwem i światłem swoiém; nieprzyiaciel został odpartym; miasto Brienne wzięte kilka razy i znowu odebrane, zostało się na końcu potyczki w naszey mocy; atak iazdy przełamał lewe skrzydło nieprzyiaciela i zdobyto dwie bateryе, z których iednakże iedną tylko o 8miu działach uprowadzić było można. Tak się skończył dzień 17ty (29.) Stycznia, w którym Feldmarszałek utrzymał się chwalebnie na polu bitwy. — Dnia 18go (30go) zbliżył się znowu Feldmarszałek do wielkiego woyska, zaiąwszy stanowisko we wsi Trannes, leżącey z przodu Bar nad Aube. Dzień 19. (31.) Stycznia obróconym był na skupienie różnych korpusów Jener. Giulay, Królewica Następcy Wirtemberskiego i Hrabiego Wrede, tudzież grenadyerów i gwardyi do ataku, który dnia następnego przypuścić zamyślano. Poczyniono zatem w skutku tego następuiące przygotowania: Feldmarszałek Blücher, wsparty korpusem Jen. Giulay i korpusem Królewica Następcy Wirtemberskiego, miał z przodu uderzyć. Jener. Hrabia Wrede odebrał rozkaz pociągnienia do Sommevoire, przeyścia przez las i wąwozy dzielące go od płaszczyzny pod Brienne, i wystąpienia na teyże płaszczyznie przeciw lewemu bokowi nieprzyiaciela. Odwód składaiący się z gwardyi i grenadyerów, a zostaiący pod rozkazami Jen. Barklay de Tolly, miał służyć na wsparcie. Jener. York i Wittgenstein, którzy stali ze daleko, niż żeby stać się mogli uczestnikami potyczki, odebrali rozkaz

rozpoznawania leżącéy przed niemi ziemi; zaś Jenerałowi Hrabiemu Colloredo nakazano, aby ze swoiém prawém skrzydłem ku Vandoeuvres pociągnął; postawa tych korpusów, była bardzo korzystną dla wstrzymania postępów nieprzyiaciela, gdyby ie ze swoiéy strony uczynił, i postawiła teraz te korpusy w stanie pożytkowania z osiągnionych przez nas korzyści. — Woysko nasze stanęło tym sposobem w szyku do boiu: Jen. Hrabia Giulay wsparty o rzékę Aube, znaydował się na lewém skrzydle, Jenerał Saken w środku, a Królewic Następca Wirtemberski na prawém skrzydle. — Woysko nieprzyiacielskie miało prawe swe skrzydło w Dienville, środek w Rothiere, a lewe skrzydło iego ciągnęło się przez Chaumenil ku Morvilliers. Gdy N. Imperator przybył, rozpoczęły iuż były obie przednie straże strzelanie; wydano natychmiast rozkazy do powszechnego ataku; po bardzo żywém działobiciu odpartém zostało wszystko, co miał nieprzyiaciel z przodu swéy głowney posady; Królewic Następca Wirtemberski wygnał go z lasu, osadził wieś Gibre, i utrzymał się tamże krom ponawianych natężeń w celu wyparowania go z onéy. — Gdy się massy zbliżyły, odebrał Jen. Saken rozkaz wzięcia wsi Rothiere, leżącéy na głównym gościńcu idącym do Brienne, a tworzącéy środek linii nieprzyiaciela i wspieranéy naywiększą częścią zbroynych sił iego. Atak ten przypuściła nasza piechota pod bezpośredniemi rozkazami Jenerałów Xięcia Czerbatowa i Hrabiego Lieven, a wieś została zdobytą bagnetem krom nayuporczywszego odporu; iazda nasza pod rozkazami Jenerała Wasylczykowa uderzyła na nieprzyiaciela z naylepszym skutkiem i zdobyła 26 dział. — Znalazłszy Jen. Wrede drogi prawie niedostępne, nie mógł wcześniéy, iak koło godziny 4téy po południu, wystąpić z czołem kolumn swoich na płaszczyznę; rozkazał ón pułkowi ułanów Schwarzenberga uderzyć na stoiących przeciw niemu kiryssiierów; atak powiódł się zupełnie, odparto nieprzyiaciela i wzięto mu 6 dział. Pożytkuiąc z tych korzyści, kazał tenże Jenerał pociągnąć piechocie Austryackiéy do ataku przeciw Chaumenil, które po żywym odporze wziętém zostało. — Gdy środek i lewe skrzydło Francuzów przełamanemi zostały, można iuż było bitwę za wygraną poczytać. Cesarz Napoleon postanowił iednakże spróbować ostatniego natężenia dla wydarcia nam zwycięztwa. Około godziny 8méy wieczorem, ponowił ón przy świetle xiężyca, z massami wspieranemi żywém bardzo działobiciem, atak swóy na posadę pod Rothiere w tym zamiarze, aby ze swoiéy strony przełamać nasz środek i połączyć się z prawém swoiém, trzymaiącém się ieszcze skrzydłem, lecz odparto go ze stałością. Wieś Dienville była iedynym punktem, który zaymował ieszcze nieprzyiaciel. Jenerał Hrabia Giulay odebrał rozkaz zdobycia onéyże, i wziął ią o godz. 8méy. — Nieporządek pomiędzy Francuzami pomnażał się z ich nieszczęściem; uciekali oni w naywiększém zamieszaniu do Brienne; noc przeszkodziła zupełne zniszczenie tego woyska. — Cesarz Napoleon, widząc tym sposobem stracone wszelkie swoie nadzieie w celu przywrócenia znowu porządku, starał się korzystać z pozostałéy mu odrobiny czasu dla uskutecznienia odwrotu. Dla wstrzymania nas, skoro dzień nastanie, kazał osadzić zamek Brienne, tudzież wzgórza i znakomity las téy pięknéy posady. Zaledwie ranek zaiaśniał, gdy uderzono na tę straż tylną i przymuszono ią do opuszczenia téy posady. Woysko nieprzyiacielskie cofa się na obu punktach Lesmont i Nonay; Królewic Następca Wirtemberski i Jen. Wrede puścili się za niém, każdy w swoim właściwym kierunku. — Trofea dnia tego składaią się z 68 dział i blisko z 5000 ieńców; nieprzyiaciel musiał bardzo wielką ponieść stratę; strata sprzymierzonych iest tylko mierną. Woyskowe i polityczne wypadki dnia tego, są bez wątpienia wielce interessuiącemi. Cesarz Napoleon uyrzał zniszczonym zaczepny plan swóy przez szybkość naszych obrotów i wyrachowaną śmiałość działań naszych. Uprzedziliśmy go w piérwszym ataku, przez co musiał opuścić środkową posadę, którą sobie był obrał.

Wiadomości o działaniach sprzymierzonego woyska Szląskiego pod sprawą naczelnego Wodza, Pruskiego Feldmarszałka Blüchera.

Pietnaste doniesienie.

W. St. Quen d. 4. Listop. 1814.

Dnia 22. Stycznia posunął się korpus Sakena we dwóch kolumnach; piérwsza pociągnęła ku Ligny, a druga na Vaulcouleurs i Joinville. — Nieprzyiaciel posunął się dnia tego po południu we 2500

koni z Ligny ku St. Aubin, strzelał z iedney bateryi do iazdy będącey pod sprawą Jen. Wasylczykowa, cofnął się iednakkoż widząc, że mu ani kawałka ziemi nie ustąpiono. — Dnia 23go Stycznia uderzył Jen. Porucznik Xiążę Czerbatow na miasto Ligny i wziął ie szturmem. Strata nasza wynosiła około 200 zabitych i ranionych. Nieprzyiaciel cofnął się do St. Disier. — Dnia 25. Stycznia uderzył Xiążę Czerbatow i w tem mieyscu na nieprzyiaciela, a pędził go aż ku Vitry. Dnia 26 Stycznia pociągnął Xiążę Czerbatow w skutku odebranego rozkazu do Brienne dla połączenia się tamże znowu z korpusem Sakena, a Jen. Porucznik Łańskoy pozostał się z przednią strażą swoią w St. Disier dla oczekiwania korpusu Yorka, który ciągnąc przez St. Mihiel, stanąć miał d. 26. w St. Disier. — Nieprzyiaciel, uwiadomiony zapewne o odeyściu Xięcia Czerbatowa, korzystał z tey okoliczności, uderzył d. 26. na St. Disier i zniewolił przewyższaiącą siłą swoią Jenerała Łańskoy do cofnienia się ku Joinville. Można było przewidzieć ten przypadek. Korpus Xięcia Następcy Wirtemberskiego stał między Brienne i Bar nad Aube. Korpus Hrabiego Wittgensteina mógł d. 29. Stycznia stanąć pod Joinville, a korpus Kleista miał d. 2. Lutego przebydź pod St. Mihiel Mozę dla wspierania Jenerała Yorka. — W takich okolicznościach cofnął Feldmarszałek d. 25. Stycznia Jenerała Porucznika Hrabiego Łańskoy przez Doulevent do Soulaines, skupił korpus Sakena i iedną część korpusu Langerona dowództwa Jenerała Olsufiewa pod Brienne, kazał posunąć się iezdźie pod Arcis i Troyes (które to obie mieysca zaymowała piechota nieprzyiacielska) i czekał na dalsze poruszenia nieprzyiaciela. — Ten posunął się d. 28go do Vassy, i przedarł się d. 29. z Montierendre ku Brienne. Ieszcze nie można było sądzić o zamiarach nieprzyiaciela. Feldmarszałek kazał rozrządzalnym zbroynym siłom swoim skupić się pod Brienne, i uwiadomił o tem Xięcia Następcę Wirtemberskiego, który przygotowywał sobie posadę pod Maisons. Przednia straż korpusu Wittgensteina pod sprawą Jener. Hrabiego Pahlen połączyła się z woyskiem Szlaskiem. Około południa przyprowadzono iednego Podpułkownika nieprzyiacielskiego, którego między Vitry i Arcis poymano. Miał on przy sobie kilka nader ważnych depeszów, z których okazało się, że Cesarz Napoleon przybył do woyska, i że postanowił daley ciągnąć wstępny bóy, rozpoczęty przez St. Disier. Rozkaz do Marszałka Mortier opiewał, aby opuścić Troyes i rzékę Aube dla połączenia się z prawém skrzydłem posuwaiącego się woyska. — Wiadomości te okazały, że nieprzyiaciel szuka bitwy; a gdy ón całe swe woysko połączył, przeto postanowił Feldmarszałek zbliżyć się do wielkiego woyska, ponieważ takowe mogło przed dniem 1. Lutego pod Bar nad Aube nadciągnąć, i ponieważ między Brienne i Bar nad Aube znalazła się w związku ze stanowiskiem pod Maisons mocna posada koło Trannes. — Właśnie gdy chciano wydawać rozkazy do odchodu, posuwał się nieprzyiaciel z mocnemi kolumnami ku Brienne. Była godzina 3cia po południu. Feldmarszałek postanowił przyiąć potyczkę.

Potyczka pod Brienne.

Brienne-le-Chateau, iest całkiem otwarte mieysce z drewnianemi domami, i bez murów, a leżące na wzgórzu, na którém stoi zamek, i które się ku Lesmont ciągnie. Od Brienne ku Montierendre i na drugiey stronie aż do Trannes, są wielkie równiny. — Jener. Porucznik Hrabia Pahlen zasłaniał zrana blisko we 2000 koni ciągnienie korpusu Sakena z Lesmont do Brienne, i uważał rozwiianie się sił nieprzyiacielskich. — Samo miasto Brienne zaymował korpus Olsufiewa. — Korpus Sakena stał w tyle kolumnami, na gościńcu idącym z Brienne do la Rothiere. — Nieprzyiaciel rozwinął znakomitą massę iazdy przeciwko Jen. Hrabiemu Pahlen, który dla uniknienia potyczki z przewyższaiącą liczbą iazdy nieprzyiacielskiey, cofnął się ku Brienne. Nieprzyiaciel, chcący go oskrzydlić, posunął prawe skrzydło swey iazdy aż na wzgórza, a Hrabia Pahlen cofnął się według instrukcyi swoiey przez miasto do korpusu Sakena. — Nieprzyiaciel utworzył z artylleryi i piechoty kolumny przeznaczone do natarcia na Brienne, i kazał posuwać się im z prawego skrzydła, gdzie iazda iego stała nieporuszona. Na lewém skrzydle swoiém miał ón mało iazdy, iednakże miał massy piechoty i dwie bateryje, które wraz z dwoma innemi strzelały z prawego skrzydła do miasta i zapaliły go iuż były na kilku mieyscach. Nieprzyiaciel nie mógł użyć iazdy

swoiéy na prawém skrzydle, i musiał ią po odeyściu Hrabiego Pahlen ściągnąć na lewe swe skrzydło. Feldmarszałek korzystał z tego błędu i rozkazał ieździe Jen. Sakena, do którey przyłączyła się iazda Jen. Hrabiego Pahlen, rzucić się szybko na lewe skrzydło nieprzyiaciela. Stało się to w chwili zmierzchu. Zdobyto dwie baterye nieprzyiaciela, i odparto lewe skrzydło iego. — Atak przypuszczony do miassa, odpartym został wśród owego czasu przez Jen. Olsufiewa, lecz z lewego skrzydła nacierał daléy nieprzyiaciel ze świeżemi woyskami. Te iego natarcia odparto tak, iak i przeszłe; lecz ze strony zamku znalazł nieprzyiaciel sposób wtargnienia w nocy przez iedeo wchód nieosadzony, i opanował zamek z iedną częścią miasta. Korpus Sakena posunął się krokiem szturmowym, a o godz. 11téy w nocy skończyła się potyczka na tém, że całe, w płomieniach będące miasto Brienne, w naszych zostało się ręku, zamek zaś zaymowali ieszcze strzelcy nieprzyiacielscy. Poymani ieńcy byli wszyscy z gwardyi i zeznali, że Cesarz osobiście dowodził. — Feldmarszałek Blücher odłożył skupianie woyska aż do poranku, i kazał zaiąć ieździe Brienne-le-Chateau. — W szkole woyskowéy tego miasta, wychowanym był Cesarz Napoleon; tamto ón nabył pierwszych nauk w sztuce woiennéy, i tamto pierwszą swoią zapalił kolekbę. — Dnia 30. Stycznia ściągnął nieprzyiaciel lewe skrzydło swoie, posunął się około południa z kolumnami piechoty do Brienne i strzelał z cięźkich dział do naszéy iazdy, stoiącéy za témże miastem. Cofnęła się ona zwolna na posadę pod Trannes. Nieprzyiaciel uszykował prawe skrzydło swoie w Dienville, środek swóy w la Rothiere a lewe skrzydło w Chaumenil. Pokazał ón siły znakomite, i woysko Szląskie wielce przewyższaiące. Dnia 31. Stycznia posunął się nieprzyiaciel, rozwinął się na równinie między la Rothiere i Trannes i osadził wzgórze leśne przed leżącém pod Trannes stanowiskiem z którego to wzgórza naykorzystniéy na nie natrzeć można było. — Tymczasem nadciągnęło główne woysko. Jener. York uderzył d. 30. Stycznia na St. Disier, wziął ie i przytém iedno działo zdobył. Feldmarszałek Xiążę Schwarzenberg uwiadomił Feldmarszałka (Blüchera) że d. 1. Lutego nadciągną pod Trannes korpusy Królewica Następcy Wirtemberskiego, Hrabiego Giulay, i wyborne odwody granadyerskie. Polecił ón Feldmarszałkowi, ażeby z temi woyskami i z woyskiém Szląskiem natarł na nieprzyiaciela podtenczas, gdy Jenerał iazdy Hrabia Wrede z Doulevent ku Brienne posuwać się będzie.

Bitwa pod la Rothiere.

Feldmarszałek postanowił natrzeć w południe 3ma kolumnami. Królewic Następca Wirtemberski odebrał rozkaz uderzenia na Chaumenil, Jen. Baron Saken na la Rothiere, a Jen. Hrabia Giulay na Dienville. Rossyyscy granadyery uszykowali się iak odwód. — Królewic Następca Wirtemberski rozpoczął bitwę natarciem na wzgórze leśne wyparł z niego nieprzyiaciela, uderzył na la Chivry, wziął ie i pokonał wszelkie trudności ziemi, która była mu między innemi na przeszkodzie w sprowadzeniu dział do ataku; Jener. Saken nie mógł sprowadzić z posady do ataku dział swoich, które w bagnistym gruncie były zagrzęzły; połowa dział musiała bydź zostawioną na posadzie dla tego, aby drugą połowę podwóynym zaprzęgiem ruszyć było można. — Jen. Saken przedarł się aż do la Rothiere, a Jen. Hrabia Giulay pozataczał działa swoie przeciw Dienville i kazał zaiąć piechocie swoiéy Unienville. O 3ciéy godzinie stała się bitwa powszechną. Zawierucha śniegowa tak dalece w krótkich przerwach zaciemniła powietrze, że musiano zaniechać strzelania, ponieważ iedna strona drugiéy nie widziała. Nieprzyiaciel rzucił się z przewyższaiącą siłą na Królewica Następcę Wirtemberskiego. Utracono la Chivry, Królewic odebrał ie znowu i utrzymał takowe posławszy do niego 8 bataliionów. Jener. Baron Saken utworzył był potém massy i zdobył wieś la Rothiere. Jazda Sakena uderzyła na nieprzyiacielską, która ruszywszy na przeciw niéy z przewyższaiącą siłą, przedarła się była aż do mass piechoty naszéy. Tu otrzymała iazda Sakena posiłki, a połączywszy się z piechotą, uderzyła na nowo. Jazda nieprzyiacielska została odpartą, i ściganą aż ku Staremu Brienne. Piechota nieprzyiacielska wpadła w nieład, zdobyto 32 dział Od téy chwili była bitwa wygraną. — Nieprzyiaciel trzymał się ieszcze w trzech mieyscach Feldmarszałek posłał Królewicowi Następcy Wirtemberskiemu posiłki, sam zaś ruszył z odwodami przeciw la Rothiere. — Królewic Następca połączył się z Jenerałem

Hrabią Wrede i wszedł do Chaumenil; potém zdobyto la Rothiere; lecz nieprzyiaciel trzymał się ieszcze do godziny 11téy w budynkach teyże wsi. Nakoniec udało się także, iednakże dopiéro około północy, Jenerałowi Hrabiemu Giulay wziąć i utrzymać Dienville po przezwyciężeniu wielu trudności. — Nieprzyiaciel pobitym był teraz na wszystkich punktach, i cofnął się w nocy przez Brienne. Jen. Hrabia Wrede przysłał wiadomość, że zdobył Morviller, że posunął się do Chaumenil, i że 6mu korpusowi pod sprawą Marmonta, z którym walczył, 23 dział zabrał. Królewic Następca Wirtemberski zdobył 9 dział i walczył z dwoma korpusami nieprzyiacielskiemi. — Jenerałowie Baron Saken i Hrabin Giulay mieli przeciwko sobie gwardye nieprzyiacielskie. — Monarchowie byli obecnymi podczas bitwy pod la Rothiere, i stali w środku między Trannes i la Rothiere. Obecność ich dodawała zapału woyskóm. Podczas nocy nadciągnęły pod Trannes Rossyyskie i Pruskie gwardye piesze i konne. Dnia 2go Lutego kazał Feldmarszałek posunąć się o godz. 7méy dla ponowienia bitwy, lecz nieprzyiaciel wrzucił był tylko słabą tylną straż do Brienne dla zasłonienia odwrotu swoiego, który czynił przez Lesmont. Został ón iednakże wkrótce wypędzonym, i zostawił wszędzie ślady klęski i straty swoiéy. Woysko ściga go w kierónku ku Paryżowi. — W téy bitwie, w któréy nieprzyiaciel wszystkie swoie połączył był siły, nie przyszły ze strony Mocarstw sprzymierzonych do walki korpusy Hrabiów Colloredo i Wittgensteina; nie przyszły do niéy oraz korpusy Yorka, Kleista, tudzież wszystkie Austryackie i Rossyyskie odwody. — Iakże się nieprzyiaciel mógł odważyć na bitwę z tak małemi siłami? Udało się się Cesarzowi Napoleonowi przywieśdź do powstania kilka mieysc, przez które woysko iego ciągnęło. Woyska sprzymierzone uyrzały się w téy smutnéy konieczności, że wsie, z których mieszkańcy do nich strzelali, poburzyć, a zbrodniarzy potracić kazać musiały.

Jenerał Sardyński Hrabia Sonnaz, kazał w swoiéy główney kwaterze Thonon ogłosić d. 21. Stycznia następuiący rozkaz dzienny:

„Z naysłodszém ukontentowaniem odbieram doniesienia o szlachetnym zapale, który okazali zacni Ziomkowie moi podczas wydanéy do Woiowników Sabaudskich odezwy. (*Umieściliśmy ią w 11tym Nrze Gazety naszéy na stronnicy* 95). W Imieniu Króla Pana moiego, dziękuię Władzóm mieyscowym, które mnie w działaniach moich wspiérały. Potrafię przed N. Panem wysławić gorliwość wiernych Poddanych Jego. Cierpienia, któreśmy od 20tu lat znosili, dały nam żywiéy uczuć, że nie masz nigdzie dla Narodu szczęścia, iak tylko pod sprawiedliwym i oycowskim Rządem prawego Pana iego. Gromadźmyż się więc koło tronu i pod chorągwie naszego dobrego Króla. Nie pamiętaymy o przeszłości, iak tylko dla tego, aby przebaczyć to złe, które nam wyrządzono. Głębokie szanowanie naszéy świętéy religii, i nieograniczone poświęcenie się za Króla i Oyczyznę, są iedynemi uczuciami, które w naszych sercach mieysce mieć mogą. Przyłączmyż ieszcze do tego nayczulszą wdzięczność mądrym i potężnym Sprzymierzeńcóm, którzy nam swoiéy użyczaią opieki, i uznaymy za naszych dobrych i prawdziwych przyiaciół tych waleczoych Woiowników, którzy przybywaią nam na pomoc i ciągną do boiu dla uwolnienia naszych Braci, ięczących ieszcze pod obcém iarzmem. Sabaudczykowie! Wielkie są nasze potrzeby, ale większą iest ieszcze nasza odwaga! Wkrótce pokóy i szczęście będą naszą nagrodą!

Hrabia Sonnaz.

Po tym rozkazie nastepuią szczegółowe rozporządzenia. W ogóle maią bydź utworzone 4 pułki piesze w czterech zakładach, to iest: w la Roche, Annecy, Rumilly i Thonon, a będą mieć nazwiska Prowincyi Sabaudyi, Genewy, Maurienne i Chablais. W głównem mieście każdéy Prowincyi, obeymie kommendę woyskową upoważniony do tego starszy Officer; do innych miast posłanymi będą także Officerowie, którzy z Dowodzcą Prowincyi korespondować maią. Ochotnicy, którzy się sami ekwipuią, maią wolny wybór korpusu, do którego się chcą zaciągnąć. Ci, którzy się sami munduruią, mogą się zbierać w Chambery lub w Thonon, ażeby albo do nowego tworzącego się Sabaudskiego pułku iazdy, lub też do pułku dragonów Chablais wcielonymi bydź mogli. Gar-

dzisci *du Corps*, którzy znowu chcą wniyśdź w służbę, mogą się udać do Pułkownika iazdy Kawalera Sonnaz, który im dalsze instrykcye udzieli.

Wiadomości woienne Francuzkie.

O wypadkach woiennych w Hollandyi (*o których umieściliśmy w Nrze 15tym Gazety naszey na stronnicach 130 i 131 raport urzędowy od korpusu woyska sprzymierzonego, dowództwa Jen.* Bülowa) wyięły Gazety Niemieckie z Monitora Paryzkiego następuiące doniesienia:

Gdy przez odszczepienie się 8miu bataliionów z 3go i 4go zagranicznych pułków, i 2ch bataliionów Hollendrów, z których składała się większa część dywizyi Jenerała Molitora, Hollandya bez obrony została, Amsterdam zaś i Haga zbuntowały się; przeto Jenerał Moliter dał osadę twierdzy Naarden, a Jenerał Rampon zamknął się w Gorkum w 4,000 ludzi. Zaięto się wysłaniem osady do Herzogenbusch, a do Berg-op-Zoom przybyło 5,000 woyska. Ponieważ wypadki następowały pędem iedne po drugich, padł popłoch na tych, którzy mieli czynić woyskowe przygotowania w Antwerpii. Dano rozkaz opuszczenia ważnych mieysc Willemsztat i Bredy, z czego korzystaiąc nieprzyiaciel zaiął obadwa mieysca, a Willemsztat stało się ważnem mieyscem dla lądowań iego. Jenerał Angielski Graham wysadził tam 4 do 5,000 Angielskiey milicyi. Przy opuszczeniu Willemsztat tak dalece stracono głowę, iż zapomniano o prochu, artylleryi i flotylli, którey zupełna osada, byłaby prawie wystarczyła do obrony tego mieysca; nakazano śledztwo względem tego zdarzenia. Minister woyny kazał natychmiast Jenerałowi Roguet pociągnąć ku Bredzie dla odebrania tego mieysca, nimby się nieprzyiaciel opatrzył w żywność i usadowił. Dnia 27go Grudnia pociągnął Jenerał Roguet ku Bredzie, odparł przednie czaty nieprzyiacielskie, osadził twierdzę i strzelał do niey z granatników. Spodziewał się on, że ią opanuie, gdy się dowiedział: iż korpus Angielski wylądowawszy w Tholen chce pociągnąć między niego i Antwerpię, a tak zbliżył się ku tey twierdzy i rozstawił się pod Hoogstraten.—Jenerał Maison, mianowany Dowódzcą pierwszego korpusu woyska pod Antwerpiią, pośpieszył opatrzyć Berg-op-Zoom na 9 miesięcy. Warownie: Batz, Lillo, i Livkenshoek opatrzono w działa i zapasy. Flessynga i Terveer otrzymały na rok ieden żywność; nakoniec opatrzono i uzbroiono zupełnie mieysca nad lewym bregiem Skaldy, iako to: Isendyk, Hulst i warownie wyspy Cadzand. Jenerał Maison uzupełnił swóy korpus wszystkiemi bataliionami w Flamandzkich twierdzach zebranemi. — Dnia 11. Jenerał Bülow posunął się w 10 do 12,000 woyska z Bredy ku Hoogstraten. Jenerał Roguet miał swoie lewe skrzydło w Westwesel, środek w Hoogstraten. Brygada Aimard składaiąca iego prawe skrzydło, stała w Turnhout; odebrała ona rozkaz pociągnąć do Lier, i dla tego nie mogła należyć do bitwy. Kolumna nieprzyiacielska rozwinęła się przez Meer, gdy tymczasem 12 bataliionów ciągnęło ku Wortel. Jenerał Roguet ustawił bataliion strzelców na cmentarzu w Minderhout, który odparł wszystkie natarcia nieprzyiacielskie i okrył się sławą; z równą korzyścią broniono gościńca z Meer. Nieprzyiaciel ponawiał natarcia na wszystkich mieyscach linii; lecz wszędzie odparty ze znaczną dla siebie stratą, nie mógł się rozciągnąć przed Hoogstraten. Jenerał Roguet dowiedziawszy się wieczorem: że czterotysięczny korpus Angielski pod wodzą Jenerała Grahama wyruszył z Rosedael i ciągnie ku Antwerpii, nie znaiąc przytem siły różnych korpusów nieprzyiacielskich, które na niego uderzyć mogły, postanowił zbliżyć się ku Antwerpii, aby mógł dokładniey poznać będącą przeciw sobie potęgę, i gruntowniey własney zaradzić obronie; pociągnął więc ku Wynegem i oparł tam swoie skrzydło prawe, lewe zaś opierało się o korpus, którzy wyruszywszy z Antwerpii, stał w Merxeen i Deurne. Dzień 12ty Stycznia zszedł na przygotowaniach do dzielnego przyięcia nieprzyiaciela, który, po stracie wielkiey dnia 11go poniesioney, ostrożnie tylko posuwał się naprzód. — Dnia 13go o 8mey zrana rozwinął się korpus Bülowa na gościńcach z Braschet i Tournhout, gdy tymczasem kolumna lekkiey piechoty posuwaiąc się przez Schooten, chciała odciąć Jenerała Roguet od wsi Deurne, którey broniła brygada nowey gwardyi. W tymże czasie korpus Grahama uderzył na Merexen, gdzie się znaydowało 5 bataliionów. Wnet rozpoczę-

ło się bicie z dział na całéy linii, a nieprzyiaciel sunął się z mocą na Wynegem. Niszczyła go artylerya nasza; czynił ón usiłowania, i poświęcał swych żołnierzy dla zdobycia wsi. Posunął się Jenerał Roguet w 5 batalionów, a prawe skrzydło nieprzyiacielskie zupełnie odpartém zostało. Smierć Jenerała Awy wprawiła nasze lewe skrzydło nieco w nieład; bataliion z 4go pułku lekkiéy piechoty popisał się zimną krwią, i przywrócił porządek. Nieprzyiaciel zaiął na chwilę wieś Merexen. Woysko nasze rozstawiło się ku Dame; wkrótce, na nowo odparto wszędzie nieprzyiaciela. Korpus Bülowa cofnął się śpiesznie ku Tournhout, a Grahama gościńcem z Berg-op-Zoom.

Dnia 12go Jenerał Maison uwiedziony fałszywemi pogłoskami, mniemaiąc: że nieprzyiaciel ciągnie przez la Campine ku Diest i Louvain, wziąwszy z sobą brygadę Aimard z korpusu Jenerała Roguet, połączył ią z dywizyą Barrois, która stała w odwodzie w Lier, i pociągnął z iazdą swoią w kierónku, w którym mniemał, że się nieprzyiaciel udał. Zaledwie się przekonał, iż uczynione mu doniesienia były mylnemi, kiedy powziął pewność, że zwycięztwo całkiem roztrzygnięte, a nieprzyiaciel cofa się zupełnie. Bez tego zdarzenia, które na chwilę pozbawiło nas części sił naszych, było podobna przez natarczywe ściganie wpędzić nieprzyiaciela w Waale, i zniewolić go, aby zaniechał oblężenia Gorkum. — Woysko, które nieprzyiaciel miał w północnéy stronie, zaięte było po części opasywaniem Wezeli, Naarden, Dewenter i Helder. — Waleczny Admirał Verhuel posłyszawszy o wtargnieniu nieprzyiaciela do Hollandyi, cofnął się do Helder, kazawszy obsadzić warownie Lasalle i Morland, inne oraz warowne mieysca zasłaniaiące Helder i Moerdik. Użyto wszelkich środków i prośb, aby go skłonić do zdradzenia swych obowiązków; lecz ón odpowiedział: „Mam na dziesięć miesięcy żywności, i zaprzysiągłem wierność Cesarzowi Francuzów." — Piękne urządzenie obrony zasłaniaiącéy Helder przeciw każdey napaści, winniśmy Pułkownikowi Paris od inżynierów. Wydano nato kilka milionów, lecz osiągnięto korzyść posiadania klucza do Zuyderzee. Przez zaniechanie téy ostrożności, Rzeczpospolita Hollenderska utraciła była roku 1793 dwa szwadrony. Osada w Helder uczyniła kilka wycieczek; toż samo i osada z Gorkum, i znaczną nieprzyiacielowi wyrządziła szkodę.

Hiszpaniia.

Gazety Niemieckie wyięły z Angielskich następuiące wiadomości z tego Królestwa:

Wyciąg z rozkazu dziennego, wydanego w główney kwatérze woyska odwodowego Andaluzyyskiego w Elizando przez dowodzącego tam Jenerała Giron:

„Wygraliście pięć wielkich bitew, i znaczną ilość utarczek. Wzięliście trzy twierdze piérwszego rzędu, wiele zamków i warowni. Zdobyliście przeszło 650 dział, wiele orłów i chorągwi. Zabiliście i poymaliście przeszło 60,000 nieprzyiaciół. Staliście się Panami przeszło 100 mil Kraiu. Przeszliście Pirenee. Zanieśliście woynę do Kraiu nieprzyiacielskiego. Zniszczyliście ufność w sobie woyska Francuzkiego. Pobiliście naysławnieyszych Wodzów iego, i zapewniliście nazawsze wolność Hiszpanii. Są to trofea Wasze Żołnierze, są to owoce téy pamiętnéy wyprawy woienney."

Cesarz Francuzów zawarł w przykrém położeniu swoiém ugodę z Krolem Hiszpańskim Ferdynandem VII, w skutku którey tenże powrócić ma znowu na tron Hiszpański, którego zrzeka się Cesarz Napoleon dla swoiéy Dynastyi. Ta ugoda posłaną została do Madrytu przez iednego Deputowanego, aby ią Stany (Cortes) potwierdziły. Deputowany ten stanął iuż d. 6. Styczna w Madrycie; lecz wątpią, aby Stany uznały za ważną ugodę, którą Ferdynand VII. zawarł pod wpływem obcego Mocarstwa.

Przed wiazdem Rejencyi Hiszpańskiéy do Madrytu, wyszły tam ze strony Jenerała Villa Campa i Rządu Stolicy następuiące odezwy:

I. Żołnierze! Tyran Europy, mieniący się naszym sprzymierzeńcem, korzystaiąc ze szlachetnego charakteru naszego narodowego nie przeczuwaiącego żadnéy podłości, popełnił niesłychaną zbrodnię przez wydarcie z łona naszego prawego i kochanego Króla. Nadużywaiąc bezbronnéy ufności naszéy, zalał Hiszpaniią pustoszącemi wszystko woy-

skami, którym udało się stanąć aż pod murami Kadyxu. Tam Opatrzność dała nam Rząd, przez którego rostropną troskliwość wypędziliśmy nieprzyiaciela. Rząd ten, któremu tyle winniśmy wawrzynów, przybędzie iutro do stolicy. Głęboka iego mądrość utwierdzi świętą naszę religiią, wolność, niepodległość, i tron Ferdynanda VII. na niezwruszonych posadach. Zaprzysiężona przez nas konstytucya iest ogólną zasadą. Chwalebne chorągwie i sztandary nasze są świadkami téy przysięgi i postanowienia żyć wolno, lub umierać za Religię, Oyczyznę, niepodległość i konstytucyę."

II. „Obywatele! Dnia 5. przybędzie tu korpus narodowy i Rejencya Hiszpańska. Iest to skutek wytrwałości Waszéy. Rostropność i mądrość Waszych Reprezentantów, tudzież męztwo wasze dowiodły Europie, iak trzeba bronić Oyczyzny i wolności. Mieymy ufność w Reprezentantach Narodu i w Rejencyi; kochaymy konstytucyę i Ferdynanda. Niech będzie hasłem naszém: Religiia, Konstytucya i Ferdynand! Wieczne przeklęstwo temu, ktoby nas odwrócić chciał od obowiązków, iakie na nas wyniosłe Imie Hiszpana wkłada. Nie chce znać nigdy Hiszpaniia innego panowania, tylko praw, wolnie przez Reprezentantów iéy ogłoszonych. Pod tarczą konstytucyi połączone będą Stany, tron Ferdynanda, narodowa niepodległość i honor."

Rejencya Hiszpańska przyiechała d. 5. Stycznia do Madrytu.

Przyięto ią z okazałością, stosowną do wielkości i ważności szczęśliwie ukończoney walki, i do powagi Narodu Hiszpańskiego. Zaraz po przybyciu téy Rejencyi podano Wydziałowi Stanów (Cortes) ważny przedmiot pod rozwagę, to iest: traktat zawarty między Ferdynandem i Francyą, który ze względu na dawnieysze umowy, tymczasowie odrzucono; lecz w dniu 15tym podany znowu będzie całemu zgromadzeniu Stanów, maiącemu się tego dnia zebrać.

(Napoleon przyrzec miał w téy umowie Ferdynandowi VII. wolność, ieżeli Stany przyymą zawarte w niéy warónki, a mianowicie, aby Hiszpaniia wyrzekła się przymierza zawartego między Stanami i Angliią.)

Gazeta Hiszpańska Witoryyska donosi, że Xiążę St. Carlos przybył do Madrytu, i że Francuzka straż towarzyszyła mu do Vich. — Przywiózł ón pisma tyczące się pokoiu, nad któremi zastanawiać się miano na nadzwyczayney Radzie Stanu w przytomności Posła Angielskiego. Miano nadzieię, iż ten fortel Napoleona będzie nadaremny, i każdy widzi dobrze, iż Ferdynand ułudzony tylko mógł działać.

Dzienniki Angielskie tak tę rzecz opisuia z doniesień urzędowych, które Rząd Hiszpański przesłał Lordowi Wellingtonowi: — Bonaparte oddawna myślał przeciągnąć na swą stronę Króla Ferdynanda. Użył do tego za narzędzie Xiążęcia Carlos, maiącego wielki wpływ u Króla, i Xięcia Feltre (Clarke). Pierwszy bawił za pozwoleniem Bonapartego w Szwaycaryi, zkąd go wcześnie przyzwał. Wiadomo także, iż Bonaparte oddawna starał się wpoić w Ferdynanda obawę, że usiłowania Anglików ku utrzymaniu niepodległości Hiszpanii są tylko płaszczykiem, pokrywaiącym skryty ich zamiar opanowania tego Kraiu. Zapewniaią, iż Król uwierzył tym chytrym podszeptom; poczém Xiążę Del Campo ze strony Króla, a Jen. Clarke ze strony Napoleona mianowani byli Pełnomocnikami. Posłano ich do zamku Valency dla zawarcia traktatu, którego główną iest osnową, że skoro Ferdynand obeymie rządy Hiszpanii, połączy się z Bonapartem, i wypędzi Anglików z Hiszpanii, Ceuty i portu Mahon.

OBWIESZCZENIE.

Dla nowego Pułku Ułanów, maiącego Imie N. Pana, przysposobioną ma bydź pewna liczba koni wierzchowych wolném kupnem z ręki, tak, iż cena każdego konia, ugodą kupuiącey konie Kommissyi, z Przedawcą oznaczoną będzie.

Ci więc, którzy konie wierzchowe 14téy miary i 2 cali, aż do miary 15téy, a maiące 5 do 9 lat, sprzedać sobie życzą, mogą ie codziennie (wyiąwszy Niedziele i Swięta) przyprowadzić do W. Pułkownika Poradowskiego, który mieszka w Domu Kratterowskim pod N. 94 na 4téy części. Przedawcy odbiorą tam natychmiast ugodzoną należytość, skoro ich konie za zdatne uznanemi zostaną.

We Lwowie dnia 2 Marca 1814.